

Przesłanki i konsekwencje redukcji i relokacji amerykańskich wojsk w Europie

Ogłoszona 29 lipca br. przez sekretarza obrony USA koncepcja redukcji i relokacji wojsk amerykańskich w Europie^[1] jest wykonaniem decyzji prezydenta D. Trumpa z początku czerwca br. o częściowym wycofaniu wojsk USA z Niemiec. W ciągu dwóch miesięcy Pentagon przygotował rozwiązanie, które w istocie jest wynikiem kompromisu między bieżącymi politycznymi oczekiwaniami prezydenta Trumpa a strategicznymi racjami Pentagonu w warunkach nasilającej się wielkomocarstwowej rywalizacji globalnej USA-Chiny-Rosja. Działania te, jak się wydaje, realizować mają dwa główne cele USA: polityczny – „skarcenie Niemiec” (głównie kanclerz A. Merkel, która nie chce podporządkować się polityce Trumpa) i pokazanie Amerykanom stanowczości prezydenta na arenie międzynarodowej oraz strategiczny – realizację „pivotu” wojskowych zdolności elastycznego reagowania USA z rejonu euroatlantyckiego na rzecz wzmocnienia zasobów potrzebnych do konfrontacji z Chinami w regionie Azji i Pacyfiku. Celem dodatkowym, niejako pochodnym od dwóch poprzednich, który przejawia się w ramach koncepcji realizowania planowanych zadań redyslokacyjnych w Europie, jest zasygnalizowanie Rosji zwiększonego zainteresowania południowo-wschodnią flanką NATO (w regionie Morza Czarnego), gdzie polityka Turcji osłabiła możliwości sojuszu.

W zakresie pierwszego celu warto przypomnieć, że prezydent D. Trump od chwili objęcia urzędu systematycznie używa do oceny amerykańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa standardów niejako biznesowych. Jednym z tego przejawów było oczekiwanie od sojuszników „płacenia” USA za zapewnianie przez nie bezpieczeństwa międzynarodowego, co w stosunku do sojuszników europejskich przybrało charakter wzmożenia kampanii na rzecz zwiększenia przez nich wydatków obronnych. Przynajmniej część z tych wydatków mogłaby być kierowana na finansowanie amerykańskiej aktywności wojskowej w Europie i do amerykańskiego przemysłu obronnego zaopatrującego armie większości krajów NATO w najbardziej zaawansowane systemy broni.

Częściowo to się powiodło (np. duża część zwiększonego polskiego budżetu obronnego idzie na zakupy uzbrojenia amerykańskiego), ale nie wszyscy sojusznicy USA chcą

zwiększać nakłady obronne, a przynajmniej nie w tempie oczekiwanym przez USA[2]. Szczególnie Niemcy są „oporne” w tej dziedzinie. Między innymi stąd za prezydenta D. Trumpa nastąpiło wyraźnie pogorszenie relacji amerykańsko-niemieckich, w tym relacji osobistych prezydenta USA i kanclerz Niemiec. Epidemia koronawirusa sprawiła, że nawet ostrożne plany zwiększania nakładów obronnych w NATO będą z pewnością zredukowane. W tym stanie rzeczy staje się oczywiste, że dotychczasowa presja prezydenta Trumpa na kraje europejskie, w tym na Niemcy w szczególności, by zwiększały swoje wydatki na obronę do co najmniej 2% PKB nie ma szans na dalszą realizację. Przekreśla to także nadzieje USA na rozwój „biznesu wojskowego” w Europie. Można zakładać, że te czynniki przyspieszyły decyzję prezydenta D. Trumpa o redukcji obecności wojskowej w Europie, a praktycznie w Niemczech[3].

Dochodzi do tego kampania prezydencka, w której ramach D. Trump będzie musiał wykazać się jakimiś sukcesami swojej prezydentury także na polu międzynarodowym. Realizowany skutecznie „pivot” ku Azji może być takim sukcesem, gdyż niemal cały establishment polityczny USA zgadza się, że rywalizacja z Chinami staje się priorytetem strategicznym. Wycofanie wojsk z Europy może być przedstawiane także jako możliwy dzięki wywalczeniu przez D. Trumpa zwiększenia nakładów europejskich na obronę. Częściowe przesunięcie wojsk do Polski może pomóc zyskać dodatkowe głosy Polonii. Decyzja ta uruchamia zatem kilka opcji możliwych politycznych zysków w czasie kampanii.

Cel drugi wiąże się z największym strategicznym wyzwaniem stojącym przed USA, jakim jest nieuchronnie narastający ich globalny konflikt hegemoniczny z Chinami[4]. Chiny przyjmują coraz bardziej asertywną postawę wobec Zachodu[5], a przewidywania co do wyniku ewentualnych starć zbrojnych na Zachodnim Pacyfiku stają się coraz bardziej niepokojące dla USA[6]. Dlatego zapewne jedną z najbardziej fundamentalnych przesłanek analizowanej decyzji jest konieczność poszukiwania zasobów strategicznych możliwych do przeniesienia w rejon Azji i Pacyfiku. Jest to konieczność obiektywna, wynikająca z realnej zmiany w globalnym układzie sił, która następuje w wyniku gwałtownego rozwoju potęgi chińskiej, na co USA muszą reagować. Obecny prezydent zmuszony jest do realizacji strategii przygotowywanej już przez poprzednika – to za prezydentury B. Obamy ogłoszony został słynny „pivot ku Azji”[7]. Zasoby USA nie są nieograniczone, więc aby wzmocnić swoją obecność wojskową w Azji, muszą one zredukować swoje zaangażowanie

finansowe, osobowe i materialne w innych regionach. Stąd też plany zmniejszenia kontyngentu wojskowego w Europie.

W planach relokacji wojsk amerykańskich w Europie można dopatrzeć się trzeciego celu związanego z oddziaływaniem na Rosję, aby nie dać Moskwie podstaw do wniosków, że w wyniku decyzji USA uzyska większą swobodę operowania w stosunku do NATO. Są tu warte odnotowania dwa pozytywne sygnały. Pierwszy to przeniesienie z USA do Europy wysuniętego stanowiska dowodzenia V Korpusu Armijnego i rozmieszczenie go w Polsce[8]. Dowództwo to będzie mogło na bieżąco i w trybie ciągłym monitorować sytuację na wschodniej flance, studiować zmieniające się warunki prowadzenia operacji, przygotowywać stosowne plany oraz szkolić przewidziane w jego podporządkowanie dowództwa i sztaby taktyczne stosownie do planów obronnych NATO lub tylko amerykańskiego reagowania na zagrożenia. Jest to istotne zwiększenie możliwości i wiarygodności powstrzymywania Rosji na tym kierunku strategicznym. Drugi to przeniesienie części wojsk, a zwłaszcza samolotów F-16, z Niemiec do Włoch, czyli na południowy kierunek strategiczny. To właśnie tam, w regionie Morza Czarnego i Śródziemnego, na Ukrainie, w Syrii, Libii, Rosja w ostatnich latach jest bardzo aktywna operacyjnie w wymiarze praktycznym, a nie tylko potencjalnym, jak na północy. Do tego dochodzi osłabienie tej flanki w wyniku polityki Turcji, która do tej pory była istotnym zwornikiem systemu bezpieczeństwa sojuszniczego w tym regionie, a obecnie i w dalszej perspektywie staje się państwem coraz bardziej niepewnym[9].

Niezależnie od różnych przesłanek, powodów i impulsów decyzji prezydenta D. Trumpa najważniejsze jednak pozostaje pytanie o praktyczne jej skutki dla bezpieczeństwa międzynarodowego, przede wszystkim w Europie i dla NATO. Niosą one bowiem z sobą poważne ryzyka, tak w wymiarze politycznym, jak i strategicznym. Ryzyka polityczne wynikają przede wszystkim ze sposobu podjęcia i zakomunikowania decyzji. Z pierwszych reakcji państw sojuszniczych w NATO wynikało, że nie były one konsultowane w sprawie zmian w amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. To oczywiście pogarsza i tak już nadszarpnięte wzajemne zaufanie na linii USA – Europa i tym samym osłabia transatlantycki filar siły NATO oraz szkodzi ogólnej jedności sojuszu. Obydwa te czynniki są natomiast najważniejszymi wartościami (zasobami) politycznymi i strategicznymi NATO.

USA także wcześniej niekiedy zachowywały się w analogiczny sposób (np. decyzja administracji B. Obamy o nagłej zmianie koncepcji obrony antyrakietowej, w dodatku ogłoszona w dniu rocznicy sowieckiej inwazji na Polskę), ale obecnej sytuacji nie da się wytłumaczyć nieintencjonalnym „wypadkiem przy pracy”. Zaufanie do prezydenta D. Trumpa jest w Europie tak nadwyrężone, że żadne tego typu wyjaśnienia nie byłyby wiarygodne.

Z punktu widzenia strategicznego najważniejsze konsekwencje wywołuje fakt redukcji amerykańskiej obecności w Europie aż o ponad 6 tysięcy żołnierzy. Nie jest to dobra wiadomość dla NATO. Im mniej Amerykanów w Europie, tym NATO jako sojusz transatlantycki jest słabsze – tym bardziej, że z tą decyzją nie są jednocześnie związane jakieś inne formy strategicznej rekompensaty owej redukcji, np. w wymiarze nuklearnym, czy obrony przeciwrakietowej. Nie brakuje także w samych Stanach Zjednoczonych opinii, że decyzja ta jest ryzykowna, a nawet przeciwskuteczna z punktu widzenia interesów amerykańskich^[10], z uwagi na znaczenie, jakie dla USA ma mocna obecność w Europie konieczna do wiarygodnego powstrzymywania neozimnowojennej presji rosyjskiej i operowania na Bliskim Wschodzie. Z tego powodu nie jest pewna realizacja przedstawionego planu w razie zwycięstwa w jesiennych wyborach prezydenckich kandydata demokratów J. Bidena.

Decyzja USA może mieć także konsekwencje dla Unii Europejskiej. Rozdźwięki międzysojusznicze z NATO przeniosą się niewątpliwie także do UE. Może to mieć kolejne negatywne skutki zwłaszcza dla Polski, która choć jest kluczowym państwem na wschodniej flance obecnie ma osłabioną pozycję w UE. Jednocześnie, z drugiej strony, pogorszenie zaufania Europejczyków do USA może skutkować dodatkowym impulsem do wzmacniania Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE. Tym bardziej, że wraz z oddalaniem się USA od Europy wzrasta neozimnowojenna presja Rosji na Europę. Rosja będzie zatem chyba największym beneficjentem tej decyzji: jedność NATO (największa siła sojuszu w stosunku do Rosji) zostaje ponownie naruszona, wielkość kontyngentu amerykańskiego w Europie zmniejszona. Rosja natomiast nie tylko nie zamierza ustąpić pola w sprawie Ukrainy lub Syrii, ale akurat teraz podjęła decyzję o dodatkowym wzmocnieniu o jedną dywizję pancerną swojej armii pancерnej na zachodnim kierunku strategicznym^[11].

W sumie można stwierdzić, że decyzja D. Trumpa o redukcji i redyslokacji amerykańskich wojsk w Europie wnosi sporo ryzyk do bezpieczeństwa euroatlantyckiego, a nawet szerzej, jako że nieuchronnym punktem odniesienia tej decyzji są także Chiny. Z jednej strony może to być dla Pekinu niepokojący sygnał możliwego zwiększania amerykańskiego zaangażowania w Azji. Z drugiej zaś strony osłabienie więzi transatlantyckich i siły wsparcia dla USA ze strony sojuszników europejskich w grze globalnej może przynieść korzyści dla Chin. Gdy dodamy do tego widoczną coraz bardziej chińską ekspansję w Europie, to słabsza obecność USA w tym regionie stwarza dodatkowe szanse dla Chin.

Perspektywy

Jak wskazywano, w analizowanej decyzji USA równie istotna jest jej treść, czyli sama skala i sposób redukcji i redyslokacji wojsk, co jej forma, czyli sposób jednostronnego podjęcia wywołujący zamieszanie i rozdzwięki w NATO, podważając wiarygodność i wzajemne zaufanie w relacjach transatlantyckich. Tym bardziej, że relacje te nabierają nowego i coraz większego znaczenia, także dla USA w warunkach rywalizacji wielkomocarstwowej zarówno z Rosją, jak i z Chinami. Powstaje pytanie jakie zatem mogą być scenariusze dalszego radzenia sobie z dylematem amerykańskiej obecności wojskowej w Europie w kontekście narastającej potrzeby zwiększania zaangażowania USA w neozimnowojenną konfrontację z Chinami. Wydaje się, że możliwe są dwa generalne scenariusze: unilateralny i multilateralny.

Pierwszy scenariusz to kontynuacja przez USA unilateralnego podejścia do rozwiązywania swojego dylematu bezpieczeństwa „Europa a Azja”. W tym scenariuszu można spodziewać się kolejnych tego typu jednostronnych i niekonsultowanych z sojusznikami decyzji w ramach amerykańskiego strategicznego pivotu z Europy ku Azji. Prowadzić to może do dalszego pogarszania się relacji transatlantyckich i osłabiania jedności NATO. W konsekwencji wzrastałyby możliwości neozimnowojennej presji Rosji na Europę i osłabienia bezpieczeństwa europejskiego, zwłaszcza w Europie Wschodniej i Środkowej, jako naturalnej strefie rosyjskich aspiracji politycznych.

W tym scenariuszu USA i państwa europejskie prowadziłyby swoje własne, nieskoordynowane wzajemnie, polityki wobec Chin. Oznaczałoby to bardzo duże ryzyko osamotnienia USA w ich hegemonicznym konflikcie z Chinami. W takich warunkach można

także oczekiwać nowych impulsów do ożywienia różnych inicjatyw na rzecz wzmocnienia obronności europejskiej poprzez dalszy rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, z jednoczesnym jednakże wzrostem ryzyka podziałów na tym tle wewnątrz Unii Europejskiej. W sumie ten scenariusz relacji transatlantyckich oznaczałby przede wszystkim względne wzmocnienie pozycji Chin i Rosji w erze neozimnowojennej rywalizacji wielkomocarstwowej, a także odnowienie refleksji europejskich o samodzielności obronnej.

Drugi scenariusz – multilateralny – zależy, podobnie zresztą jak pierwszy, od samych Stanów Zjednoczonych. Może on wystąpić w razie zdecydowania się USA na podejmowanie rzucanych przez Chiny wyzwań globalnych w ramach szeroko rozumianego Zachodu, w tym w wymiarze wojskowym przez uzgodnione działania całego NATO. Wówczas strategiczne równoważenie wojskowe Chin miałyby charakter wysiłku zbiorowego, z szerokim zaangażowaniem także europejskich państw NATO. Do takiej roli NATO jako gracza globalnego, zwłaszcza w kontekście wzrastającej potęgi i wpływów Chin, nawiązuje ostatnio sekretarz generalny Sojuszu w związku z uruchomionymi pracami grupy ekspertów nad wizją polityczną NATO w perspektywie 2030 roku[12].

W scenariuszu multilateralnym tego typu problemy, jak ten z redukcją amerykańskich wojsk w Europie, po prostu by nie występowały. Albo bowiem w ogóle nie zachodziłaby konieczność amerykańskiego pivotu wojskowego z Europy do Azji, ponieważ amerykańską siłę globalnego powstrzymywania Chin mogłyby uzupełniać państwa europejskie, albo gdyby nawet był realizowany w ramach sojuszniczych uzgodnień, nie naruszałby spójności NATO. Scenariusz ten oznaczałby integrację Zachodu, w tym NATO, a tym samym wzmocnienie jego pozycji w wielkomocarstwowej rywalizacji z Chinami i Rosją.

Na dzisiaj obydwa scenariusze wydają się równie prawdopodobne. Chociaż pierwszy, jak widać, nie jest korzystny ani dla USA, ani dla Europy, to jednak siłą swoistego bezwładu politycznego może być kontynuowany. Drugi zależy od tego, czy w USA pojawi się zwrot ku multilateralizmowi w podejściu do stosunków międzynarodowych i czy w Europie zyska uznanie sygnalizowana przez sekretarza generalnego idea globalizacji misji NATO.

Czynnikiem, który może przeważać szalę prawdopodobieństwa na rzecz jednego lub drugiego będą z pewnością wybory prezydenckie w USA. Kontynuacja prezydentury D. Trumpa to większe prawdopodobieństwo pierwszego scenariusza, zwycięstwo J. Bidena zwiększyłoby z kolei prawdopodobieństwo scenariusza drugiego.

Wnioski

1. Planowana skala i sposób redukcji i relokacji wojsk amerykańskich w Europie jest wynikiem kompromisu między bieżącymi politycznymi oczekiwaniami prezydenta D. Trumpa i strategicznymi racjami Pentagonu w warunkach nasilającej się wielkomocarstwowej rywalizacji globalnej USA-Chiny-Rosja. Można więc w niej wyróżnić: cel polityczny – skarcenie Niemiec i zademonstrowanie Amerykanom stanowczości prezydenta na arenie międzynarodowej oraz cel strategiczny – realizacja pivotu wojskowych zdolności USA z rejonu euroatlantyckiego na rzecz wzmocnienia możliwości konfrontacji z Chinami w regionie Azji i Pacyfiku.

2. Celem dodatkowym, który pojawia się w ramach koncepcji realizowania planowanych zadań redyslokacyjnych w Europie, jest zasygnalizowanie Rosji zwiększonego zainteresowania południowo-wschodnią flanką NATO (w regionie Morza Czarnego), gdzie polityka Turcji osłabiła możliwości Sojuszu.

3. Decyzja ta wnosi sporo ryzyk do bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Przede wszystkim osłabia więzi transatlantyckie i wiarygodność USA w NATO oraz wprowadza dodatkowe rozdźwięki w relacjach między sojusznikami europejskimi. Jednakże jej skutkiem niejako ubocznym może być zwiększenie woli budowania europejskich zdolności obronnych w ramach UE.

4. W dalszym podejściu USA do rozstrzygnięcia swojego dylematu bezpieczeństwa „Europa – Azja” można wyróżnić dwa scenariusze: podejście unilateralne, prowadzące do dalszego pogarszania się relacji transatlantyckich i osłabiania jedności NATO oraz podejście multilateralne, stwarzające szansę konsolidacji Zachodu w erze wielkomocarstwowej rywalizacji z Rosją i Chinami. Ten drugi scenariusz oznaczałby też zapewne stopniową globalizację funkcji NATO. Realizacja jednego lub drugiego scenariusza zależy w znacznym stopniu od wyników listopadowych wyborów prezydenckich w USA. Zwycięstwo D. Trumpa to większe prawdopodobieństwo scenariusza unilateralnego, zwycięstwo J. Bidena – scenariusza multilateralnego.

Autor: Stanisław Koziej, Senior Fellow Programu Bezpieczeństwo i Obronność Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

[1] Department of Defense Statement: U.S. European Command Force Posture Review, July 29, 2020, <https://www.defense.gov/Newsroom/Releases/Release/Article/2292244/department-of-defense-statement-us-european-command-force-posture-review/>

[2] NATO's "Brain Death" Burdensharing Blunders: Focusing on the Right Investment, Force Strength, and Readiness Needs, CSIS, November 21, 2019; https://csis-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/publication/191121_NATO_Brain_Death_Approach_Burdensharin.pdf

[3] Potwierdza to choćby wypowiedź byłego ambasadora USA w Niemczech, że Niemcy wydają zbyt mało na obronę: *Outgoing U.S. ambassador to Germany defends troop withdrawal plan*, Reuters, June 11, 2020; <https://www.reuters.com/article/us-usa-germany-military/outgoing-u-s-ambassador-to-germany-defends-troop-withdrawal-plan-idUSKBN23H3L2>

[4] Więcej na ten temat: S. Koziej, *Amerykańsko-chińska gra o tron. Globalny konflikt hegemoniczny XXI wieku w cieniu koronawirusa*, „Wszystko co Najważniejsze”, 15 kwietnia 2020; <https://wszystkocojnajwazniejsze.pl/prof-stanislaw-koziej-amerykansko-chinska-gra-o-tron-globalny-konflikt-hegemoniczny-xxi-wieku-w-cieniu-koronawirusa/>

[5] G. Allison, *The U.S.-China Strategic Competition: Clues from History*, Belfer Center, Aspen Institute, February 2020; <https://www.belfercenter.org/publication/us-china-strategic-competition-clues-history#toc-1-0-0> Także: P. M. Cronin, R. Neuhard, *Total Competition. China's Challenge in the South China Sea*, CNAS, January 2020; <https://s3.amazonaws.com/files.cnas.org/documents/CNAS-Report-Total-Competition-final-web.pdf?mtime=20200107110003>

[6] J. Seidel, *Scary vision of all-out war between China and the US*; <https://www.news.com.au/technology/innovation/military/scary-vision-of-allout-war-between-china-and-the-us/news-story/a683b3bfaba4e0f9ac5bb91a88dff4e0>

[7] K. G. Lieberthal, *The American Pivot to Asia*, Brookings, December 21, 2011; <https://www.brookings.edu/articles/the-american-pivot-to-asia/>

[8] Został już wyznaczony dowódca korpusu, gen. J. Kolasheski. Zob. *W Polsce powstanie Dowództwo V Korpusu Sił Zbrojnych USA*, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/w-polsce-powstanie-dowodztwo-v-korpusu-sil-zbrojnych-usa>

[9] Więcej na ten temat: S. Koziej, *Kryzys turecki w NATO i jego scenariusze*, Pułaski Policy Paper Nr 2, 4 lutego 2020 r., https://pulaski.pl/wp-content/uploads/2020/02/Pulaski_Policy_Paper_Nr_02_20-1.pdf

[10] *Reducing U.S. Troops in Europe Would Harm America's National Interests*, The Heritage Foundation, June 8, 2020; <https://www.heritage.org/sites/default/files/2020-06/IB5083.pdf>

[11] *Россия наращивает силы для обеспечения обороны на западном стратегическом направлении*, ТАСС, 5 июня, 2020; <https://tass.ru/armiya-i-opk/8654085>

[12] Zob. np. *Remarks by NATO Secretary General Jens Stoltenberg on launching #NATO2030 - Strengthening the Alliance in an increasingly competitive world*, 8 June, 2020; https://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions_176197.htm Także: *Press conference by NATO Secretary*

General Jens Stoltenberg following the meetings of NATO Defence Ministers, 17 June 2020;
https://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions_176520.htm?selectedLocale=en

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 60 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Ekspertci Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner, Richard Lugar, prezydent Vaira Vīķe-Freiberga, prezydent Mikheil Saakashvili, Radek Sikorski i Carl Bildt oraz prezydent Toomas Hendrik Ilves.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest także organizatorem dorocznej konferencji Warsaw Security Forum, będącej platformą dialogu o polityce bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską, NATO i Rosją.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody "Think Tank Awards 2017" w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn "Prospect".

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl